

# SCENARIUSZ MISTERIUM DROGI KRZYŻOWEJ

Spektakl muzyczny – pantomimiczny

## CELE:

- Wywołanie refleksji na temat przemijalności życia doczesnego,
- Kształtowanie postawy odpowiedzialności za uczestnictwo w męce i śmierci Jezusa Chrystusa
- Uświadomienie uczniom, że wysiłek i cierpienie jest nieodłącznym elementem naszego życia,
- Dostrzeganie aktualności drogi krzyżowej,

## Propozycje i wskazówki dla organizatorów spektaklu

## OSOBY WYSTĘPUJĄCE:

Jezus

Matka Jezusa

Piłat

Dwóch żołnierzy

Weronika

Szymon z Cyreny

Narrator

Kobiety płaczące

Anioły

## WYGLĄD POSTACI:

Jezus – biała szata przepasana materiałem oraz czerwona peleryna, sandały

Piłat – biała szata obszyta złotą tasiemką przepasana materiałem, sandały

Żołnierze – białe szaty do kolan, czerwona peleryna, hełm i zbroja wykonana z masy papierowej i pomalowana złotą farbą, włócznia, sandały

Szymon – biała szata, przepasana jutowym materiałem, sandały

Weronika – liliowa szata, biały materiał przykrywający głowę, sandały

Matka- czarna suknia, materiał okrywający głowę koloru fioletowego, sandały

SCENOGRAFIA: Golgota namalowana na materiale, po bokach ciernie

REKWIZYTY: krzyż, gwoździe, znicze, włócznie, korona cierniowa, dzban z wodą i misa

MUZYKA, EFEKTY DŹWIEKOWE: np. ścieżka dźwiękowa z filmu Quo Vadis lub Gladiator

Stacje czyta narrator

## **STACJA 1 – Pan Jezus na śmierć skazany**

*Wchodzi przygnębiony Jezus w eskorcie żołnierzy, ciągle jest popychany. Z boku stoi dumny Piłat, który podchodzi do nich. Piłat wskazuje na Jezusa. Patrzy na ręce, próbuje umyć, denerwuje się. Odchodzi.*

Eskortowany przez dwóch żołnierzy, ledwo trzymając się na nogach, wychodził na światło dzienne. W ciszy jaka nastąpiła, zdawało się, jakby nikogo nie było na dziedzińcu, posłyszał głos Piłata:

-, „Oto człowiek”.

„Biczowanie, cierpienie i ukoronowanie im nie wystarczyło. Chcą mnie mieć na krzyżu”. Spojrzał na Piłata. Ten przeczekiwał wrzask tłumu. Gdy prawie całkiem umilkli, Piłat rzekł: „Oto Król wasz”. Zareagowali natychmiast: „Precz, ukrzyżuj Go”. Ale Piłat nie ustawał: „Choć ja uważam, że jest niewinny, ponieważ jednak chcecie Go ukrzyżować, dobrze. To wasza rzecz. Ja nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. Ja mam czyste ręce” – spojrzał na swoje ręce i zobaczył na nich czerwone plamy, mruknął do siebie – „Nie tak całkiem. Tu pełno krwi. Służba! – Miednicę z wodą i ręcznik”. Za moment już był człowiek z żądanymi przyborami do mycia. Już lał z dzbana dużym strumieniem wodę na dłonie Piłata. Ten energicznie i z przyjemnością chlapał się wodą. Jezus patrzył na ten obrządek prawie symboliczny, na ten rozchlapujący się strumień wody. Sam był wyschnięty na patyk. Słońce grzało z całej siły, wyciskając z Niego resztki potu. Usta miał spierzchnięte, język szorstki i piasek w ustach. Piłat wreszcie wytarł się, raczej pobieżnie ręcznikiem. „Krew Jego na syny nasze!” – usłyszał okrzyk Annasza.

## **STACJA 2 – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

*Jezus z koroną cierniową na głowie bierze krzyż. Eskortują go żołnierze.*

Zobaczył krzyż. Wynosili go żołnierze z drzwi suteryn. Długi, ciężki kłoc drzewa. „Boże jak ja to uniosę?” Belka zbliżała się, rosła w oczach, aż przeniosła wszystko, aż runęła na Niego. Drzewo przygniotło biczowane plecy, zawadziło o kolce korony. Zdawało Mu się, że wgniecie Go w bruk, że zemdleje z bólu. Z największym wysiłkiem utrzymał się na nogach. Trzeba było iść. „Niech się dzieje Twoja wola, Ojczy”. Zgięty prawie w pół postanowił jeden krok, choć nie wierzył, że Mu się uda. Szedł! Krok za krokiem.

## **STACJA 3 – Pan Jezus upada pod krzyżem**

*Jezus upada*

Upadł, nawet sam nie wiedział kiedy. Czy się potknął, czy uraził, czy jedno i drugie. Belka przywaliła Go do ziemi. Obudził Go straszliwy ból i krzyk. Ktoś uderzał Go chyba drzewcem włóczni, ktoś nawoływał, żeby wstał i szedł dalej, bo cały pochód został przez Niego zatrzymany. Szarpnął się raz i drugi. Nie był w stanie, żeby przynajmniej zepchnęli mu belkę z pleców.

## **STACJA 4 – Pan Jezus spotyka swoją Matkę**

*Jezus spotyka Matkę, która upada i płacze.*

Już powróciło osłabienie, zawroty głowy, poczucie nudności. Z coraz większym trudem stawiał nogi, włókł je za sobą. „Syneczku” – usłyszał nagle głos Matki. Czy to możliwe? Czy to naprawdę Jej głos? Nie chciał w to uwierzyć. Czy to naprawdę Matka przytuliła się do Niego, czy też Mu się zdaje. Niech będzie Ona przy Nim, ta najbliższa, najdroższa z ludzi. Czuje jej pocałunki na swojej ręce, że tuli Jego dłoń do swojej twarzy, tak jak wtedy, gdy nosiła Go na rękach. „Kochamy, najdroższy, jedyny. Jestem wciąż przy Tobie, kocham Cię najbardziej na świecie. Nie opuszczę Cię, nie zostawię nigdy, słyszysz mnie? Słyszysz?”

## **STACJA 5 – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi**

*Szymon zostaje zatrzymany przez żołnierzy i pomaga nieść krzyż Jezusowi.*

Doszła do uszu Jezusa jakaś szamotanina, wreszcie okrzyk: "Co chcecie ode mnie! Ja idę z pola, jestem niewinny - to był głos mężczyzny. "- Pomożesz skazańcowi nieść krzyż!" To był rozkaz trybuna. "Ale dlaczego ja? Co ja zawiniłem? - głos mężczyzny. - "Dlaczego Ty, bo ja ci rozkazuję. Dobrze? - w głosie brzmiała groźba. Jezus zemdłał. Obudził Go kolejny ból, po którym nastąpiła ulga. Ktoś zdjął z Niego krzyż. Starał się podnieść z ziemi. Wreszcie Mu się udało. Stał i zobaczył ze zdziwieniem, który trzymał na plecach. Jego krzyż. Zaczął iść, prawie nie dowierzając temu, który trzymał na plecach. Jego krzyż. Zaczął iść prawie nie dowierzając temu, że nie musi dźwigać krzyża. "Dzięki Ci Ojczy za to:.

## **STACJA 6 – Weronika ociera twarz Jezusowi**

*Weronika podbiega i ociera twarz Jezusowi.*

Nagle sam nie wiedział dlaczego, spostrzegł że w domu, obok którego przechodzą wybiega dziewczyna. Musiał chyba obserwować pochód z okna, energicznym ruchem Ściąga chustę z głowy, przepycha się przez ludzi i zanim strażnik zdołał ją powstrzymać, przypadła do Jezusa, w biegu jeszcze rozkładając obiema rękami chustę rzuca Mu ją na twarz. Poczul delikatnie płótno. Dziewczyna jakby bała się, że zawadzi o ciernie, wobec tego nie ściera błota, które utworzyło się z prochu ulicznego, potu, krwi, tylko jak gąbkę naciska, błyskawicznie przesuwając palce po Jezusa twarzy. Ale już poczul szarpnięcie i zrozumiał, że dziewczyna została odrzucona przez żołnierza w tłum podobnie jak przed chwilą Jego matka.

## **STACJA 7 – Pan Jezus upada po raz drugi**

*Jezus upada*

Aż padł. Czy Mu ktoś nogę podłożył, czy o coś zawadził, a może wyczerpały się zmobilizowane siły, które potrafiły wystarczyć tylko na krótką chwilę.. Zemdłał. Poczul uderzenie w bok - "Wstawaj i ruszaj dalej!" gramolił się bezsilnie w kurzu drogi, popędzany kopniakami, szturchańcami drzewca włóczni. Wreszcie dźwignął się.

## **STACJA 8 – Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty**

*Jezus przechodzi obok płaczących kobiet*

Zobaczył nieznaną Mu kobietę jerozolimską wpatrzoną w to Jego umęczenie. Jakoś wewnętrznie się wyprostował i zwracając się do nich - gdy stały tak, z twarzami zalanyymi łzami przy swoich dzieciach. Zaczął do nich mówić, wyłamywał z siebie z trudem słowo po słowie, budował uparcie zdanie, ruszając w ten krótki odcinek, który go jeszcze dzielił od szczytu: "Nie płaczcie nade mną, ale raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi. Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły i piersi, które nie karmiły.

## **STACJA 9 – Pan Jezus upada po raz trzeci**

*Jezus upada.*

Upadł zemdlony tak niespodziewanie, że nawet nie zdążył spostrzec dlaczego. Budził się z niebytu przynaglany szturchańcami i okrzykami. Dźwigał się z tym samym trudem co poprzednio, obolały w sposób paraliżujący.

## **STACJA 10 – Pan Jezus z szat obnażony**

*Żołnierze zrywają szaty i rozrzucają.*

- "Masz!" - postyszał i już jakiś żołnierz wtykał Mu w rękę dzban - "Pij!" Podniósł do ust, myśląc w pierwszej chwili, że to woda. Ale poczul wino zmieszane z mirrą. Odsunął dzban od ust. - "Pij" - postyszał po raz drugi - jak najwięcej. Nie będziesz tak cierpieć". Oddał dzban żołnierzowi. - " Nie chcesz?" - tamten zdziwił się - Nie to nie. Twoja sprawa. Rozbieraj się!". Nieporadnie, drewnianymi

rękami usiłował ściągnąć szatę, przywarła do ramion i pleców i przesiąknięta krwią, teraz już skrzepniętą, stanowiła jakby drugą skórę. Żołnierz patrząc na Jego powolne ruchy zniecierpliwiony szarpnął szatę, zrywając strupy, skrzepy, zdzierając Mu prawie skórę. Krzyknął z bólu.

### **STACJA 11 – Pan Jezus do krzyża przybity**

*Jezus stoi, a z tyłu stoi osoba z krzyżem. Żołnierze uderzają włóczniami o podłogę i rzucają gwoździe.*

Ale już padł następny rozkaz: "Rozciągnij ręce!" Głos wydał się mu znajomy. Złudzenie. Już leżał z zamkniętymi oczami, czekając na uderzenie. -Postaram się, aby Cię jak najmniej bolało i teraz, i wtedy gdy Cię podwyższą - usłyszał słowa wymawiane łagodnym półgłosem. To już nie było złudzenie. Nad sobą zobaczył ze zdumieniem twarz człowieka, którego uzdrowił w Kafaraum: tamtejszego setnika. Zdawało się Mu, że śni. Ale nie. Żołnierz z dobrocią mówił dalej: "Myśl teraz o swoim Ojcu, do którego za chwilę pójdziesz."

Nastąpiło uderzenie. Ból poderwał go tak, że aż się Dźwignął w górę. Gwóźdź przeszedł przez nadgarstek, aż do samego drzewca. Przy drugiej ręce zemdłał. Obudził Go krzyk. Tak, to krzyczał on sam, przeszyty straszliwym bólem rozrywanych ran, gdy podnoszono Go z ziemi do pozycji pionowej. Przecież wisiał na dwóch gwoździach. Cały ciężar ciała na nie się rozkładał. Kości rozstępowały się, rozdzielane było ciało i skóra, powodując ogromny upływ krwi i szalony ból. Zemdłał. Zanim powrócił do przytomności, już czuł rozdarte ręce i stopy, i trudności w złapaniu oddechu.

### **STACJA 12 – Pan Jezus na krzyżu umiera**

*Jezus umiera na krzyżu w obu rękach trzyma znicze. Po obu stronach stoją anioły.*

Głowa Mu opadła i ogarnęła Go ciemność. Obudził Go znowu straszliwy ból. Dusił się. Resztką sił usiłował złapać głęboki oddech. Otworzył oczy, spojrzał w górę. Nadchodziła ulewa. Ciemne chmury zaciągnęły niebo. Grzmiało. Zaczął mówić "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Czuł, że zdążył w ostatniej chwili. Ból w okolicy mostka przeszył Go, jakby został ugodzony strzałą, zdążył wykrzyknąć: "Wykonało się !" - i to był Jego ostatni oddech.

### **STACJA 13 – zdjęcie z krzyża**

Zaczął padać deszcz, niebo rozdarła błyskawica i pierwsze gromy. Pod krzyżem rosła kałuża krwi, którą woda spłukiwała z ciała Jezusa. Szum ulewy zapanował nad całym wzgórzem. Pod krzyżami stanęli Nikodem, Józef z Arymatei, wraz z Janem i Maryją . Wyrwano gwoździe z Jego rąk i nóg. A ponieważ szabat był blisko, spieszyli się , by zdjąć ciało Jezusa z krzyża.

### **STACJA 14 – złożenie do grobu ciała Jezus**

*Jezus zostaje przykryty białą szatą przez anioły.*

Posypali Jego ciało sproszkowanymi ziołami. Owinęli Go pospiesznie w całun. Twarz nakryli osobną chustą. Tak jak prawdziwy pogrzeb. Prawie tak, jakby umarł. Jakby się nic nie stało. Zeszli do grobu Józefa z Arymatei i zobaczyli świeży grób. Tam złożyli Jezusa. Tuż zaraz podobno słońce zaszło.

Opracowały

Liliana Mróz i Małgorzata Suwald